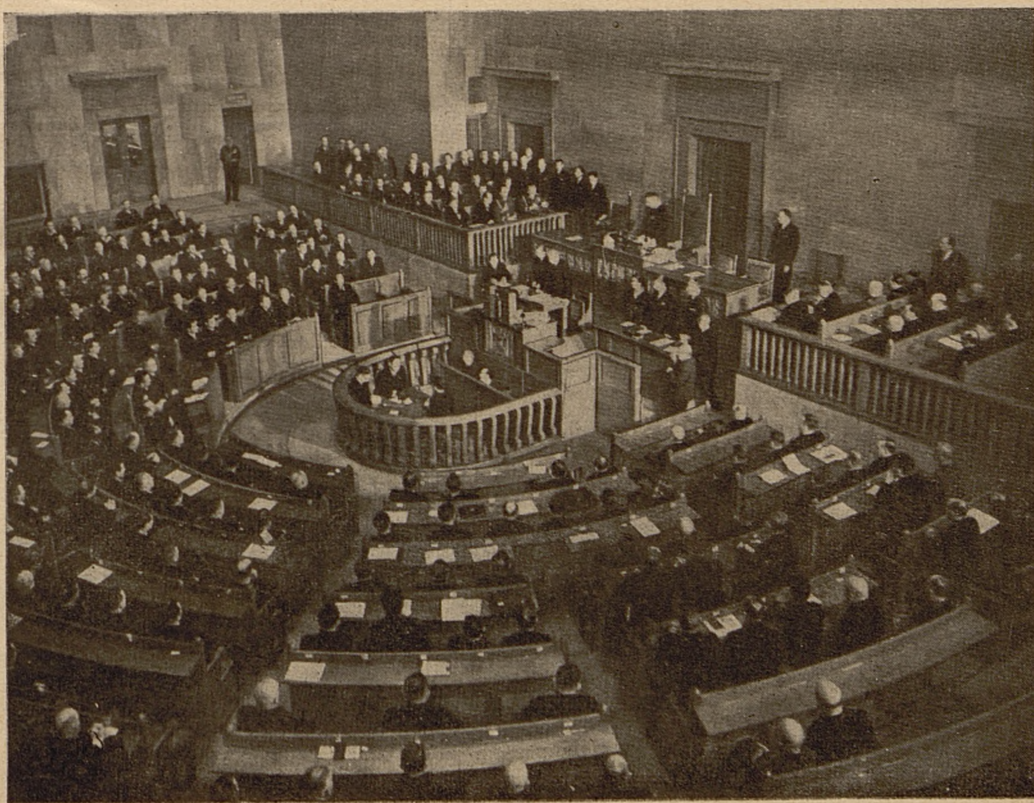
Monopolowiec

Warszawa, 5 grudnia 1938 r.

Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

Józef Piłsudski



Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu

NR 2

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO NASZEGO ZWIĄZKU:

Prezes — *Stanisław Dąbrowski*
I wice-prezes — *Józef Jagiełło*
II wice-prezes — *Stefan Wnukiewicz*
Sekretarz — *Wiktor Kołajtes*
Skarbnik — *Karol Kaczorowski*
Zast. sekret. — *Janina Osenkówna*

Członkowie:

Jan Hojdys
Jan Kantowicz
Adam Łukawski
Karol Majewski
Genowefa Nagawska
Franciszek Obidniak
Lucjusz Roszczyk
Wincenty Wypych
Bronisław Ziemnicki

Nr 2 5 GRUDNIA 1938 R. ROK I

MONOPOLOWIEC

DWUTYGODNIK
POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU
TYTONIOWEGO, SPIRYTUSOWEGO I SALINARNEGO
POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ZAWODOWYM, SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM



Przenoszenie słupów granicznych z nad Olzy do muzeum.

ZADANIA NOWYCH IZB USTAWODAWCZYCH

Nowe Izby Ustawodawcze rozpoczęły pracę. Odbyła się już sesja nadzwyczajna, na której dokonano wyboru władz Sejmu i Senatu, obecnie zaczęła się sesja zwyczajna, budżetowa.

Wysłuchaliśmy już mądrego planu, przedłożonego Sejmowi przez p. wicepremiera. Już ten i ów „niezależny" rozpoczął swoje podjazdy. Odrazu znaleźliśmy się w pełni sezonu politycznego.

Sądzimy, że nie od rzeczy będzie, jeśli na progu działalności nowych Izb Ustawodawczych uświadomimy sobie, jaka w udziale przypadła im rola i czego po ich działalności spodziewa się społeczeństwo.

Dekretem wrześniowym Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał poprzednie izby, ponieważ nie reprezentowały tych dążeń, jakie nurtowały ogół społeczeństwa.

Przeszliśmy przez wybory.

Społeczeństwo, idąc do urn wbrew agitacji przywódców partyjnych, dało dowód, że decenia doniosłość chwili i że hasła, rzucone przez obóz wiary i czynu, przyjmuje za własne.

Frekwencja wyborców przewyższyła wszelkie przewidywania.

To nowemu Sejmowi znacznie ułatwia pracę. Ciesząc się zaufaniem społeczeństwa, można dokonać znacznie więcej, niż gdy zaufania tego się nie posiada.

Do Sejmu weszli ludzie, którzy wiedzą, czego chcą i którzy wiedzą, czego chce ogół społeczeństwa. Praca nowego Sejmu napewno będzie szła po linii realizowania tych zagadnień, które dla społeczeństwa są najbardziej palące i na których rozwiązanie czeka społeczeństwo z niecierpliwością.

Widząc przed sobą, jako cel najważniejszy — konsekwentne wprowadzanie w życie nowego ustroju i ugruntowywanie wewnętrznej i zewnętrznej potęgi naszego państwa, Sejm stosownie do wytycznych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej niewątpliwie w najkrótszym czasie weźmie na warsztat swych prac zagadnienie ogromnej wagi, jakim jest nowa ordynacja wyborcza.

Z drugiej strony, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej, Sejm bez wątpienia dołoży wszelkich starań, by przyśpieszyć zrealizowanie wskazania, pozostawionego nam przez Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który na jednym z pierwszych posiedzeń 1-go Sejmu Rzeczypospolitej wypowiedział następujące słowa:

„Stworzyliśmy Polskę wolną i Niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, — do Polski istotnie zjednoczonej. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężka, z triumfem i sławą dla Polski dokonać".

Tak scharakteryzował zadanie nowego Sejmu nowowybrany Marszałek tej Izby — i wydaje się nam, że charakterystyka ta jest nader trafna i słuszna.

Nie ulega też chyba kwestii, że nowy Sejm będzie ciągle miał na uwadze zarówno wzmacnianie potęgi wojennej i gospodarczej państwa, jak i dolę warstw pracujących.

Wszyscy jesteśmy żołnierzami i wszyscy pójdziemy bić się za Polskę. Inteligent i rzemieślnik, chłop i robotnik. Wszystkim więc w Polsce jednakowo dobrze być musi.

Tego ogół społeczeństwa spodziewa się po nowym Sejmie i to nowy Sejm napewno będzie starał się realizować.

Życzymy mu jak najlepszego na tej drodze powodzenia.

JAN SZCZAWIEJ

PRZED DALSZYM MARSZEM DO POTĘŻNEJ POLSKI

Minęło 20 lat od dnia, w którym Komendant Józef Piłsudski powrócił do Warszawy z niemieckiego więzienia.

Czasy były niełatwe.

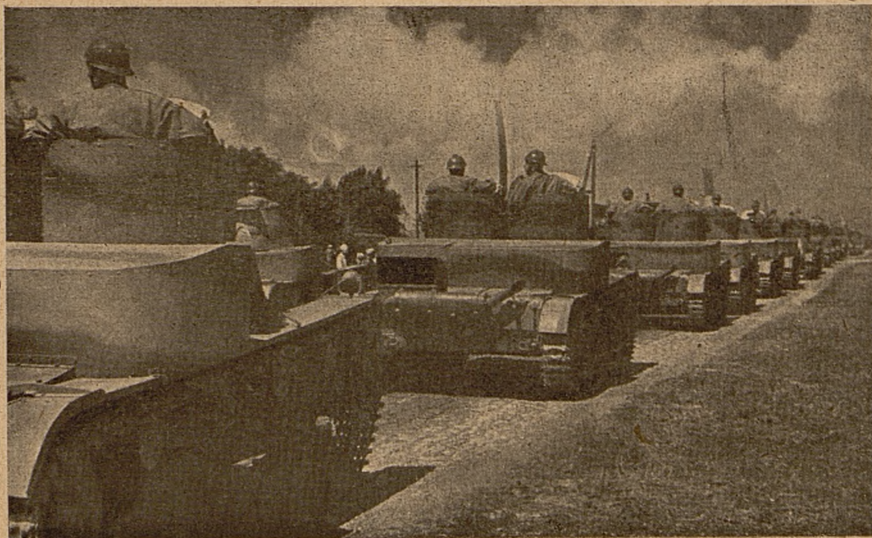
Legiony nie istniały. Po odmowie złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym, żołnierze Komendanta znaleźli się w obozach koncentracyjnych, internowani i prześladowani, męczeni głodem i bezczynnością. Komendant uwięziony został w Magdeburgu.

W kraju działała tylko podziemna siła niepodległościowa, którą była P. O. W. Polska Organizacja Wojskowa.

Na ziemie polskie rozciągała się w dalszym ciągu władza okupantów niemieckich, którzy o to tylko dbali, by jak najwięcej korzyści wyciągnąć z okupowanego kraju dla siebie, by jak najwięcej wywieźć z Polski do Niemiec, by jak najbardziej ziemie polskie wyniszczyć.

Obok okupacyjnej władzy wojskowej istnieje w Warszawie Rada Regencyjna, nie posiada jednak żadnych możliwości sprawowania władzy.

Siłą rzeczy musieli być górą w tej sytuacji okupanci.



Czołgi polskie w 1938 r.



Szyby kopalni naftowych w Borysławiu

W niedzielę 10 listopada 1918 roku specjalny pociąg przybył na ówczesny dworzec Wiedeński. Składał się tylko z lokomotywy i jednego wagonu.

Z tego pociągu wysiadł uwolniony z twierdzy magdeburskiej Komendant Józef Piłsudski ze swoim szefem sztabu. Ze łzami w oczach witano Komendanta, który był dla narodu symbolem siły, powodzenia i zwycięstwa.

A na ulicach Warszawy zaczęło się rozbrajanie żołnierzy niemieckich. Robotnicy i rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i młodzież, cały lud stolicy brał udział w akcji rozbrajania groźnych jeszcze wczoraj Prusaków.

W ciągu kilku dni w ręce Komendanta przeszła cała władza wojskowa w kraju. W niedługim czasie zwróciło się społeczeństwo do Komendanta o przyjęcie godności Naczelnika Państwa.

Jako Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski kładł pierwsze podwaliny pod budowę odrodzonej państwowości polskiej, do której rwały się w ciągu diesiątków lat pokolenia naszych ojców i za którą przelewały krew Legiony Piłsudskiego.

Trzeba było powołać do życia Sejm i Senat, jako izby przedstawicielstwa narodowego, trzeba było tworzyć siłę zbrojną, która mogłaby przeciwstawić się naporowi sąsiadów na nasze granice, trzeba było budować zręby administracji państwowej do utrzymania należytego porządku w kraju. Równocześnie stanął przed młodym państwem polskim problem nienajłatwiejszy, a o doniosłym znaczeniu — na jakich podstawach gospodarczych oprzeć istnienie i działalność nowoutworzonego państwa.

A pamiętamy — nie było nic. Ani wojska, ani amunicji, ani pieniędzy w skarbie. Kraj był zniszczony przez działania wojenne, zrujnowany przez Niemców.

Józef Piłsudski przełamywał jedną po drugiej zapory, wychodząc z każdej trudności zwycięsko i z pożytkiem dla kraju. Ledwo państwo polskie trochę stanęło na nogach — przyszedł rok 1920.

Nowa groźba zawisła nad krajem.

Po świetnym sukcesie oręża polskiego, po zajęciu przez wojska polskie Żytomierza i Kijowa, karta wojenna odwraca się. Nawała bolszewicka zbliża się do bram stolicy. Mędrkujący prowodyrzy partyjni uciekają z miasta. A Józef Piłsudski w zaciszu białego dworku belwederskiego obmyśla plan obrony Warszawy i zniszczenia wroga.

Armia jest prawie bez amunicji, której transporty stoją na granicy, zatrzymane przez niechętnych sąsiadów. Ale armia wierzy głęboko w swojego Wodza.

I Wódz daje rozkaz.

Wyniszczona armia polska, armia bez amunicji i zaopatrzenia—przerywa front nieprzyjaciela. Następuje bezładny odwrót armii bolszewickiej.

Zwycięstwo.

Jeszcze jedno zwycięstwo Józefa Piłsudskiego. Jedno z najświetniejszych zwycięstw wojennych w historii świata. Zwycięstwo od którego zależały dalsze losy Europy, bo nie ulega wątpliwości, że w razie opanowania Polski w r. 1920 przez bolszewików układ sił w Europie byłby dziś inny — niż jest.

Niedarmo najwięksi fachowcy wojskowi Europy zaliczają bitwę warszawską do 18 największych i najdonioślejszych w konsekwencje bitew świata.

Marszałek Józef Piłsudski przez to jedno zwycięstwo wyznaczył Polsce należne stanowisko pośród

państw świata. Pokazał i wrogom i przyjaciołom, że naród polski bez niczyjej pomocy potrafi zwyciężyć najgroźniejszego wroga. Pokazał Francuzom, którzy na tyle tylko zdobyli się, że przysłali generała na pomoc armii polskiej, że nie jesteśmy gorsi od nasłanych generałów, proponujących oddanie Warszawy bolszewikom bez walki.

Dzięki zwycięstwu z r. 1920-go Polska odrazu zerwała z siebie stempel sezonowości, jaki uparcie nam przykładali wrogowie młodego państwa polskiego.

Ale niebezpieczeństwo, które minęło, niczego nie nauczyło mędrkujących prowodyrów partyjnych, którzy w tym czasie, kiedy naród skupił się wokół swojego Wodza dla obrony niepodległości, pakowali kufry i uciekali przed niebezpieczeństwem, nie cofając się przed rzucaniem najohydniejszych oszczerstw na osobę Naczelnego Wodza, a którzy zaczęli znowu podnosić głowę, kiedy niebezpieczeństwo minęło.

Zaczynają się najobrzydliwsze intrygi, skierowane przeciw Marszałkowi, koła partyjne wysilają całe swe umiejętności w kierunku pomniejszenia znaczenia i wpływu Marszałka Piłsudskiego na bieg spraw państwowych.

Wreszcie Piłsudski usuwa się w cień. Mieszka w Sulejówku i nie wtrąca się do rządzenia państwem.

Wystarczył krótki okres, aby się wszyscy przekonali, jak źle dzieje się w państwie.

Państwo pogrążyło się w nieładzie, rozgorzały walki wewnętrzne między partiami, nikt nie zważał w tym wyścigu do władzy, jak na tym licytowaniu się wzajemnym partyj, jak na tych tarciach wychodzi interes państwa. Interes partyjny, interes klik i koteryj politycznych stawał się ważniejszy od najżywotniejszych interesów Polski. Jak zwykle w takich chwilach, po cichu, za kulisami zaczęły oddziaływać na bieg spraw obce wpływy.

Największe, groźne niebezpieczeństwo stanęło znowu przed Polską. Dzięki temu przecie, że obce wpływy rozwielmożniły się w Polsce, utracił naród nasz niepodległość na zgórą sto lat. Nie zważał nikt na to. Aż gdy obce wpływy stawały się coraz silniejsze, a zamęt w kraju coraz większy, przyszedł historyczny maj 1926 r.

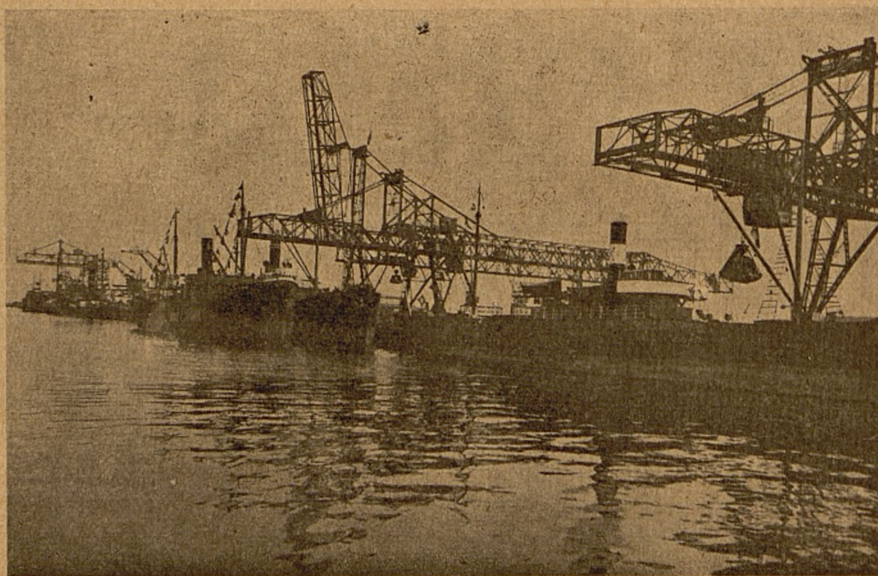
Wielki Samotnik z Sulejówka, nie posiadający żadnej formalnej władzy nad wojskiem, poprowadził wierne swe pułki na Warszawę, nie mogąc patrzeć na upadek państwa, które sam — własnym bohaterskim wysiłkiem i przelaną krwią swoich żołnierzy stworzył.

Rewolucja majowa zatwierdzona została formalnie przez naród przez wybór Marszałka Piłsudskiego Prezydentem Rzeczypospolitej.

Marszałek Piłsudski wyboru jednak nie przyjmuje, wskazując na profesora Ignacego Mościckiego jako na swego kandydata. Wybór Prezydenta odbył się zgodnie z radą Marszałka.

Od 1926 roku do końca życia t. j. do 12 maja 1935 roku Marszałek Piłsudski miał dzięki swemu wielkiemu autorytetowi w narodzie i dzięki miłości, jaką go naród otaczał, decydujący wpływ na sprawy państwowe w Polsce.

Przez okres ten Polska, kierowana genialną myślą i niezłomną wolą Wielkiego Marszałka uporządkowała całkowicie swe sprawy wewnętrzne. Jednym silnym uderzeniem skończył Wielki Marszałek z anarchią w kraju i z obcymi wpływami. Ustabilizowany został rząd i umocniona władza Prezydenta. Uniezależniono bieg spraw państwowych od wpły-



Duma Polski — Gdynia

wu partyj politycznych. Pobudowana została Gdynia — symbol naszej siły i żywotności. Powiększa się ilość dróg w kraju, zmontowana została sieć szkół w całym państwie. Rozwija się życie kulturalne, literatura, sztuka.

Armia polska staje się w tym okresie jedną z najlepszych armii w Europie. A kiedy w niektórych krajach sąsiedzkich, np. w Czechach armię uważano za niepotrzebne obciążenie budżetu, w Polsce wojsko jest dumą i umiłowaniem całego narodu.

Bo nauczeni przez Wielkiego Marszałka, wiemy, że tylko własne siły mogą nas zabezpieczyć przed zakusami i napaścią wroga, bo zdajemy sobie sprawę, że silna armia to jedyna gwarancja naszej niepodległości i całości naszych granic.

W dziedzinie polityki międzynarodowej Polska, kierownika przez Wielkiego Marszałka, zdobyła sobie w tym okresie takie stanowisko, że liczą się dziś z nami największe potęgi świata. Oderwaliśmy się od orbity wpływów francuskich i zaczęliśmy prowadzić własną, samodzielną politykę zagraniczną. Ułożyliśmy nasze stosunki z sąsiadami.

A jak genialne były przewidywania Wielkiego Marszałka w dziedzinie polityki zagranicznej, jak słuszne były wytyczne, jakie nam zostawił, mieliśmy możność przekonania się w ostatnich miesiącach przy załatwianiu naszych rozrachunków sąsiedzkich z Litwą i Czechosłowacją.

Obecnie polska polityka zagraniczna daje jeszcze jeden dowód swojej samodzielności i odrębności. Z chwilą, kiedy w sytuacji środkowo - europejskiej zaczęły przeważać wpływy naszego sąsiada zachodniego, zagraniczna nasza polityka poczęła poszukiwać nowych sposobów zrównoważenia stosunków w Europie Środkowej.

Zagadnienie wspólnej granicy polsko - węgierskiej, tak nieżyczliwie oceniane przez Berlin, polepszenie stosunków z sąsiadem sowieckim, zaostrzający się ton prasy polskiej w stosunku do polityków gdańskich — w sumie to wszystko bardzo wyraźnie świadczy o poszukiwaniach nowej równowagi przez naszą politykę zagraniczną i o jej niewątpliwej odrębności od wszelkich osi i bloków międzynarodowych.

Przyszedł tragiczny maj 1935 r.

Nie stało Wodza.

Płacz wstrząsnął całym narodem.

I równocześnie trwoga nas ogarnęła, co będzie z państwem, co będzie z nami, jeśli nie stało Marszałka.

Ale w tej głębokiej żałości, w tym płaczu i w tej rozpaczy zapomnieliśmy, że Wielki Marszałek nadal żyje w naszych sercach i że będzie w narodzie żyć wiecznie Jego twórcza, genialna myśl.

Zostawiając nas, Wielki Marszałek wyznaczył po sobie następcę, którym został najbliższy Jego uczeń, pomny nauk i wskazań swego Wielkiego Mistrza.

Minęły z górą trzy lata od śmierci Marszałka Piłsudskiego. Nadal rządzi nami genialna Jego myśl, nadal realizujemy Jego zostawione nam wskazania.

Polska jest nadal silna i nadal siłę swoją powiększa. Doprowadziliśmy do nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich z Litwą. Wbrew woli t. zw. grubej czwórki mocarstw zachodnich postawiliśmy na swoim w sporze z Czechosłowacją i 1 października br. Zaolzie, oderwane w 1919 roku od Polski, na nowo połączyło się, tym razem już na zawsze, z Rzeczapospolitą.

Powstał Centralny Okręg Przemysłowy.

Postępuje praca nad zjednoczeniem narodu.



W centralnym okręgu przemysłowym

Więc kiedy w rocznicę XX-lecia Niepodległości rzucimy okiem na to, co było przed 20 laty i porównamy z tym, co jest dzisiaj, jeżeli przypomnimy sobie, że w r. 1918 nie mieliśmy ani wojska, ani zasobów w skarbie, ani zorganizowanej władzy w kraju, ani Gdyni, ani okrętów wojennych, a potem przeniesiemy wzrok na dzień dzisiejszy, kiedy w ręku Rzeczypospolitej, mocnej, uporządkowanej i uzbrojonej Rzeczypospolitej, znajduje się dziś klucz sytuacji w Europie Środkowej — śmiało możemy być dumni z naszego dorobku w pierwszym XX-leciu Niepodległości.

Pełni tej dumy w piersiach, dokonawszy obrachunku prac i osiągnięć w pierwszym etapie naszego marszu ku wielkiej i potężnej Polsce, możemy iść śmiało naprzód.

Ramię przy ramieniu, zgodnym krokiem, ożywieni wspólną ideą i wspólnym pragnieniem zwycięstwa.

A zwyciężymy napewno.

RYSZARD KIERSNOWSKI

NIEPODLEGŁOŚĆ

Krwią okupiona — krwią pulsuje w żyłach
I kwitnie bujnie pełnokłosym zbożem,
Latami trudów okrzepła na siłach —
Lemiesz zaorał chwasty na ugorze.

Jedno w niej tylko wielkie żyje echo,
Echo błyskawic i powaga gromu,
Wiatyk odkupień zadawnionych grzechów —
Zastygły w ciszy Wieży Srebrnych Dzwonów.

My cię z pamięci — Wodzu — nie wymażem,
Bo w Twoim sercu nasza wielkość rosła.
W godzinach trwogi tylko Ty nam wskażesz,
Jak trzymać stery, i jak trzymać wiosła.

Duchu świetlany — zza mogił nas prowadź
Po nowe jutro i po triumf czynu.
Za Twoją sprawą chcemy dziś budować
Polskę rycerską i Polskę wawrzynów.

POLSKA MUSI BYĆ WIELKA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu, wydanym do posłów i senatorów z okazji uroczystego otwarcia nowych Izb Ustawodawczych, wskazał na doniosłe znaczenie jednolitej postawy wszystkich Polaków w godzinach podejmowania rozstrzygających decyzyj i stwierdził wyraźnie, że powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej w pierwszym rzędzie zależą od zjednoczenia i zorganizowania woli całego narodu.

Wskazania Pana Prezydenta należą do tego rodzaju wskazań, które należy realizować za wszelką cenę i bez odkładania.

Żyjemy, można to śmiało powiedzieć, na wulkanie. Równowaga europejska, utworzona po wojnie światowej przez traktat wersalski, runęła. Jesteśmy świadkami żywiołowego rozpędu imperialistycznego naszego zachodniego sąsiada, dążącego do opanowywania coraz to nowych terenów, coraz to nowych sfer wpływów.

Ten żywioł, który pochłonął Austrię, a ostatnio Czechosłowację musi zatrzymać się u progu naszych granic. Nas fala ta nie zaleje. Jesteśmy zbyt wielkim narodem, mamy za sobą zbyt dumną tradycję, a przed sobą zbyt piękną przyszłość, byśmy mogli zgodzić się na najmniejsze choćby uzależnienie od czyichkolwiek wpływów.

Jesteśmy państwem nie zależnym od nikogo i nie dopuścimy do tego żeby ktokolwiek z naszych nieprzyjaciół, czy przyjaciół mógł nawet pomyśleć o poszerzeniu sfery swych wpływów na najmniejszy choćby skrawek naszego terytorium.

Trzeba to stwierdzić bez zbędnego owijania sprawy w bawełnę, że dziś wszystkie państwa świata za najdonioślejsze zagadnienie chwili uważają obronę swych interesów przed imperialistycznymi zapędami zachodniego naszego sąsiada.

Anglia jest niewątpliwie państwem potężnym. Ale nie lekceważy i ona tego zagadnienia. Niemcy od setek lat dążą do hegemonii w Europie i obecnie cel ich dążeń wydaje się być całkiem bliski.

Dlatego Anglia tak gorączkowo przeciwdziała naporowi gospodarczemu Niemiec na państwa bałkańskie, dlatego udzieliła wysokich pożyczek Turcji i Rumunii, starając się nie dopuścić do usadowienia się na Bałkanach wpływów niemieckich.

Weźmy zaprzyjaźnioną z nami Rumunię. Działała tam organizacja, zwana Żelazną Gwardią. Skupiała liczne rzesze młodzieży, nęciła zwolenników efektownym hasłem „Rumunia dla Rumunów", zapowiadała walkę z rządem, urządzała zamachy terorystyczne na przeciwników — i co oto się okazało?

Patronowały tej działalności pewne, ściśle określone czynniki niemieckie.

A ponieważ Rumunia również nie ma ambicji stać się wasalem Niemiec, działalność tego rodzaju organizacyj została zakazana, a przywódcy, zasądzeni za organizowanie aktów terroru, osadzeni zostali w więzieniu.

W chwili kiedy piszemy te słowa, wódz Żelaznej Gwardii, Cedreanu i 16 innych najwybitniejszych przywódców tej organizacji padli od kul żandarmskich w czasie przewożenia ich do więzienia bukaresztańskiego. Mieli próbować ucieczki.

Takie formy gdzie niegdzie przybiera walka z obcymi, niepożądanymi wpływami.

My nie myślimy o żadnej walce z naszymi sąsiadami. Pragniemy z każdym z naszych sąsiadów żyć w najprzykładniejszej zgodzie. Nie żywimy w stosunku do nikogo żadnych zaborczych dążeń, nawet w stosunku do sąsiadów słabszych, jak to daliśmy dowód podczas załatwiania stosunków sąsiedzkich z Litwą.

Ale przed obcymi wpływami w Polsce musimy się zabezpieczyć. Nie tak dawno groźniejsze były na naszym terenie wpływy ze Wschodu, z którymi musieliśmy walczyć, by nie podgryzały korzeni naszego życia publicznego i państwowego.

Dziś nasz wschodni sąsiad jest zajęty własnymi rozgrywkami wewnętrznymi, ma pozatem własne kłopoty z Japonią, więc póki co niebezpieczeństwo nam z tej strony nie grozi. Groźniejsze są wiatry, wiejące z Zachodu.

I tu wracamy do sprawy, poruszonej w orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Kiedy przyszła chwila decydująca o losach naszych rodaków za Olzą, cały naród stanął murem za sternikami nawy państwowej, którzy mieli podjąć odpowiednie decy-



Silna armia jest jedyną gwarancją naszej niepodległości

cje. Dlatego z konfliktu sąsiedzkiego z Czecho-Słowacją wyszliśmy jako zwycięzcy.

Trzeba zdać sobie sprawę, że przeżywamy dziś chwile nie mniej doniosłe, niż te, w których decydowały się losy Zaolzia i naszego zwycięstwa w tym sporze.

Świat przechodzi dziś kryzys, którego konsekwencje mogą trwać poprzez długie stulecia. Jeszcze raz zastrzegamy się, że do nikogo nie żywimy wrogiego uczucia, nikomu nie chcemy stawać na drodze. Myślimy tylko o obronie naszych interesów narodowych i stanowiska naszego w świecie.

Polska z kryzysu, jaki przeżywa świat, musi wyjść wzmocniona, nie osłabiona. I wobec tego zagadnienia odchodzą na drugi plan wszystkie inne nasze sprawy zewnętrzne, czy wewnętrzne.

Ale wszystkie te nasze sprawy musimy tak kształtować, tak je układać i rozwiązywać, by wzmacniało to nasze państwo i jego pozycję w świecie.

Kiedy to jest możliwe? Tylko w tym wypadku, jeśli naród będzie umiał zająć wobec tych spraw, ważniejszych i mniej ważnych, tak jednolitą postawę, jak w pamiętnych dniach październikowego zwycięstwa.

Taka postawa całego narodu w naszym codziennym życiu będzie chlubą i dumą nietylko naszego pokolenia, ale i licznych pokoleń przyszłych, będzie umocnieniem potęgi wewnętrznej naszego państwa, będzie jednocześnie najlepszym zabezpieczeniem się przed obcymi zakusami takiego, czy innego podporządkowania Polski takim, czy innym wpływom.

Postawa taka to nic innego, tylko zjednoczenie i zorganizowanie woli narodu, o którym mówi w swym orędziu Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Walczymy o zjednoczenie i dążymy do zjednoczenia wszystkimi naszymi siłami. I jesteśmy pewni, że słuszność mamy po naszej stronie.

WARSZAWA PRZYSZŁOŚCI

W Warszawie odbywa się obecnie interesująca wystawa pod hasłem „Warszawa wczoraj, dziś i jutro".

Gdy zwiedzamy tę wystawę, rośnie przed naszymi oczyma obraz przyszłej stolicy: oto widzimy kolej podziemną, park sportowy na Siekierkach, tereny wystawowe — całe miasto jakieś nowe, wielką stolicę europejską!

Czy ten rozmach przyszłości, bijący radosną nadzieją z eksponatów muzealnych, jest prawdziwy? Niech fakty mówią za siebie. Oto ich garść niewielka, pierwszych lepszych: Obszar Warszawy do 1914 r. wynosił 3,452 tysiące hektarów, obecnie — 12,5 tysięcy, przyrost nowych chodników w ostatnim czteroleciu jest dwukrotnie większy, niż w czasie wysokiej koniuktury, a prawie cztery i pół raza większy, niż w czasie kryzysu, przyrost sieci wodociągowej w ostatnich kilku latach wynosi 84,2 km., przyrost sieci kanałów — 70,2 km., przyrost torów tramwajowych w ostatnim czterolociu — 26 km. A to wszystko przy potanieniu biletów tramwajowych, wody, elektryczności, gazu!

Niejeden mieszkaniec stolicy, zasiedziały w swej dzielnicy, zwiedzając wystawę, przeciera oczy ze zdumienia. A więc to w naszym mieście istnieje taki wspaniały bulwar Gdański, Aleja Niepodległości? To Warszawa posiada taki cud przeszłości, patrzący starymi murami obronnymi? To u nas w zapadłych kątach przedmieść ludność słucha bezpłatnych koncertów miejskich? To w naszej stolicy dzieci chodzą do widnych miejskich lokali szkolnych, a nie do dzierżawionych kamienic, jak to jeszcze przed laty czterema bywało?

Aha! wszak stoimy w pięknym, wykończonym gmachu Muzeum Narodowego, a tłumy coraz to nowe poznają własne miasto. Chodźcie i zwiedzajcie wystawę, a zobaczycie, jakiego ogromu pracy dokonano, w jakim tempie idziemy ku pięknu i nowoczesności naszej stolicy. Wtedy fakty odpowiedzą, że radosna wizja Warszawy Przyszłości jest czymś realnym, że wyrasta z naszej teraźniejszości.

Jeszcze druga rzecz musi się rzucić w oczy każdemu oglądającemu wystawę: ten rozmach w budowaniu stolicy widzimy w ostatnich kilku latach. A przecież niedawno, bo przed 1934 rokiem, miasto miało 78,6 milionów deficytu!

Z prac zamierzonych, zarówno jak i już dokonanych, przebija wszędzie troska o dobro najszerszych warstw ludności: boć nowe bruki i chodniki, ważne dla wygody i zdrowia mieszkańców, nie są czymś rentownym dla stołecznych władz miejskich, to samo kanały, to samo bezpłatne koncerty popularne, szkoły wieczorne, kursy dokształcające i wiele, wiele innych tak wydatnie rozrastających się dziedzin.

Wszystkim zawodowym śledziennikom radzimy zwiedzić kraj nieznany, choć blisko leżący — nową Warszawę, a zacząć — od wystawy.

NASZ WARSZTAT PRACY

Niezależnie od dochodów dostarczanych skarbowi Państwa przez monopole — wywierają one duży wpływ na kształtowanie się naszego życia gospodarczego.

Polska jak wiemy jest krajem mało uprzemysłowionym. Ma charakter wibitnie rolniczy. Stąd wieczna troska rolnika, jego organizacyj i Państwa, jak utrzymać ceny za płody rolne na odpowiednim poziomie. Takim, aby opłacało się gospodarowanie.

Jako przykład przytoczymy, że Polska zajmuje 3 miejsce w Europie pod względem produkcji ziemniaków. Pierwsze Rosja, drugie Niemcy. W roku 1937 na ziemniaki przeznaczono w rolnictwie 2,980 ha ziemi. Zebrano 402 miliony kwintali. Czyli produkcja samych ziemniaków na jednego mieszkańca w Polsce wynosi 1,165 kg. rocznie. Innymi słowy, aby zużyć całą produkcję ziemniaków, każdy z obywateli bez względu na wiek musiałby spożywać ponad 3 kg. dziennie, a to jest niemożliwe.

Powstaje troska, co zrobić z nadmiarem ziemniaków. Wywozić zagranicę. Ba — kiedy każdy kraj chce być samowystarczalnym gospodarczo. Chce od siebie jak najwięcej wywozić, a do siebie jak najmniej przywozić.

Jak widzimy, troska dość poważna. I tu zaczyna w te sprawy wdawać się Państwo, któremu zależy na równomiernym rozwoju całego życia gospodarczego. Państwo udziela rolnictwu koncesji na wytwarzanie z ziemniaków spirytusu, który w ściśle określonych kontygentach będzie zabierał monopol spirytusowy.

Jakie ilości ziemniaków pochłania produkcja spirytusu w poszczególnych latach zobrazują następujące dane:

Przed wojną na ogólną liczbę 2,466 gorzelni było 2,433 gorzelni rolniczych. W gorzelniach tych wytwarzano 253 miliony litrów spirytusu o mocy 100 stopni.

W czasie wojny moc gorzelni uległa zniszczeniu. Po wojnie nie wszystkie zostały odbudowane — gdyż, niektóre straciły swoje rynki zbytu (Austrię, Niemcy, Rosję).

W roku 1928/29 mieliśmy na 1,424 gorzelni czynne — 1,392 rolnicze, które wytworzyły ponad 67 milionów litrów spirytusu o mocy 100⁰, zużywając przy tym prawie 6 milionów kwintali ziemniaków.

W roku 1932/33 ilość gorzelni rolniczych zmniejsza się do 1,349, produkcja spirytusu spada do 25,7 milionów litrów przy zużyciu zaledwie nieco więcej niż 2 miliony kwintali ziemniaków.

W roku 1935/36 ilość gorzelni w dalszym ciągu zmniejsza się i wynosi już 1,343, ale produkcja spirytusu zato wzrasta do 63 milionów litrów , przy czym zużywa się 4,6 milionów kwintali ziemniaków.

W roku 1936/37 liczba gorzelni wzrasta do 1,377, produkcja spirytusu wynosi 68 milionów litrów, zużyto przy tym ponad 6 milionów kwintali ziemniaków.

Na województwa centralne przypada 305 gorzelni, produkujących 16,8 milionów litrów spirytusu z 1,5 milionów kwintali ziemniaków. Na wschodnie 74 gorzelni, wytwarzających 3,7 milionów litrów spirytusu z 296 tysięcy kwintali ziemniaków. Na zachodnie 642 gorzelnie, wytwarzające 35,8 milionów litrów z 3 milionów kwintali ziemniaków. Na południowe 356 gorzelni, wytwarzających 12 milionów litrów spirytusu z 1,1 miliona kwintali ziemniaków.

Cieszy nas niezmiernie wzrost produkcji spirytusu, ale zastrzegamy się, że w interesie Państwa nie leży i nie leży wzrost spożycia spirytusu w postaci trunków alkoholowych, natomiast zależy na rozszerzeniu zastosowania spirytusu do celów technicznych. I tu są bardzo duże widoki na przyszłość.

Produkcja nafty w całym świecie i u nas także zmniejsza się. Wciąż słychać głosy, że brak benzyny zagraża motoryzacji kraju. Sprawa ta jest paląca i ze względu na motoryzację i ze względu obronności. Dlatego też przypuszczamy, że spirytus znajdzie szerokie zastosowanie jako mieszanka spirytusowo-benzynowa do napędu motorów.

Taka w tej chwili jest rola monopolu spirytusowego w naszym życiu gospodarczym. Spirytus dostarczany przez gorzelnie jest przerabiany na wódki i denaturat skażony przez Wytwórnie Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Zakłady wytwórcze znajdują się w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Starogardzie, Wilnie. Rektyfikacja w Toruniu, a wytwórnia laku w Siedlcach.

WCZASY ROBOTNICZE

Obozy wypoczynkowe Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego

Komisja wczasów PTOK przystępuje do realizacji planu prac na rok 1939 urządza dwutygodniowe obozy zimowe (6 turnusów). Obozy będą mieć charakter wypoczynkowy i instruktorski.

Uczestnictwo. Uczestnikiem obozu wypoczynkowego może być każdy członek lub sympatyk ZPZZ.

Czas trwania. Obozy zimowe wypoczynkowe trwać będą od dn. 20.XII.1938 r. do dn. 18.III.1939 r. Obozy odbędą się w następujących turnusach: turnus I. od 20.XII.1938 r. do 3.I.1939 r., turnus II. od 4.I do 18.I, turnus III od 19.I do 2.II, turnus IV od 3.II do 17,II, turnus V od 18.II do 3.III, turnus VI od 4.III do 18.III.

Najkrótszy pobyt na obozie trwać musi 6 dni.

Położenie. Obozy PTOK odbędą się w miejscowościach: Lachowice, Stryszawa, Kuków i Koszarowa, powiatu żywieckiego, w okolicach Babiej Góry. Stacja dojazdowa Lachowice.

Zniżki kolejowe. Uczestnikom obozu przysługiwać będą 75% zniżki kolejowe.

Warunki mieszkaniowe. Uczestnicy obozu umieszczeni będą w wiejskich chatach po 2 osoby w izbie. Izby ogrzewane i czysto urządzone. Każdy z uczestników otrzyma pościel na miejscu.

Wyżywienie. Uczestnicy otrzymywać będą wyżywienie 4 razy dziennie; pierwsze śniadanie: mleko lub kawa, chleb, masło, ser; drugie śniadanie: chleb i wędliny; obiad z 3-ch dań; kolacja gorąca; posiłki obfite i smaczne.

Atrakcje. Dla uczestników obozu organizowane będą kursy narciarskie pod kierownictwem instruktora, wspólne wycieczki narciarskie, kuligi, saneczkowanie oraz atrakcje artystyczne o charakterze regionalnym (zabawy ludowe, koncerty orkiestry góralskiej itp.).

Opieka lekarska. Obóz pozostaje pod opieką lekarską.

Opłaty. Opłaty za pobyt wraz z utrzymaniem i kursem narciarskim wynoszą w pierwszych 6-ciu dniach pobytu — zł 3,30 dziennie od osoby; w następnych dniach po zł 2,60 dziennie od osoby. Kandydaci na obóz winni wpłacić przy zgłoszeniu gr. 50 na koszty manipulacyjne, oraz opłatę za 6 dni z góry, tj. zł 19,80. Pieniądze należy przekazać Zarządowi Głównemu PTOK na konto P.K.O. Nr. 679.

Ekwipunek. Kandydaci w miarę posiadanych możliwości winni zabrać z sobą: buty narciarskie i wiatrówkę. Część sprzętu narciarskiego do dyspozycji na miejscu.

Rozkład zajęć. Na obozie obowiązywać będzie następujący rozkład zajęć: godz. 8 do 9 — śniadanie 9,30 do 13 — kurs narciarski, saneczki itp., 13,30 do 14,30 — obiad, 14,30 do 16 — przerwa poobiednia, 16 do 18 — świetlica (czytelnia, gry, odczyty 2 razy w tygodniu), 18,30 do 19,30 — kolacja, 19,30 do 21,30 — imprezy towarzyskie (orkiestra góralska, wieczory taneczne), 22 — cisza nocna.

Szczegółowe prospekty. Wszystkim komórkom organizacyjnym zostaną rozesłane szczegółowe prospekty obozowe do dn. 16 grudnia rb.

Zgłoszenia i informacje. Zgłoszenia na obóz należy nadsyłać w terminie najpóźniej 10-u dni przed datą wyjazdu na obóz, do Referatu Wczasów PTOK, Warszawa, ul. Nowogrodzka 34 m. 5, przy równoczesnym przekazaniu należnych opłat. Wszelkich informacyj w sprawie obozów udziela Referat Wczasów PTOK. Godziny urzędowania: 9—14 i 18—20. W soboty 9—14. Tel. 9-86-43.

CO KAŻDY OBYWATEL O PAŃSTWIE WIEDZIEĆ POWINIEN

Polska obecnie liczy 35 milionów ludności, a poza tym poza granicami Rzeczypospolitej pozostaje prawie czwarta część wszystkich Polaków, gdyż 8 i pół miliona.

Ludność pozostającą poza granicami naszego Państwa dzielimy na dwie odrębne grupy. Do pierwszej zaliczamy tych Polaków, którzy zamieszkują obszary przygraniczne państw sąsiadujących z nami i stanowią w tych krajach mniejszość narodową. Do drugiej — tych Polaków, którzy wyjechali zagranicę w poszukiwaniu kawałka chleba i stanowią nasze w y c h o d ź t w o.

Krótko możemy powiedzieć, że Polacy są rozsiani po całym świecie. Polaków, których zaliczamy do polskiej mniejszości narodowej w innych państwach posiadamy w Niemczech 1 i pół miliona, w Rosji Sowieckiej około 1 mil., na Litwie około 200 tys., w Rumunii około 80 tys. i na Łotwie około 75 tysięcy.

Krajem europejskim, do którego najwięcej Polaków udało się dotychczas w poszukiwaniu lepszej doli jest Francja. Mieszka tam przeszło 500 tys. osób, w Belgii jest około 25 tys., w Holandii około 7 tys., w Danii około 10 tys., w dawnej Austrii około 20 tys., w Jugosławii około 18 tys., na Węgrzech około 15 tysięcy.

Najliczniejsza grupa Polaków zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sięga ona liczby 5.000.000 osób, w Kanadzie mieszka ponad 150 tys., w Brazylii około 300 tys., w Argentynie około 70 tys. Reszta w innych krajach i częściach świata.

Polacy na terenach innych państw tworzą cały szereg organizacyj społecznych powołanych do obrony ich interesów narodowych. Na zjeździe Polaków z zagranicy, który się odbył w roku 1934, powołano do życia Światowy Związek Polaków z Zagranicy, który utrzymuje ścisłą łączność pomiędzy skupiskami polskimi zagranicą a krajem.

*
* *

Państwo Polskie dzieli się administracyjnie na województwa:

1) Miasto stołeczne Warszawa stanowi odrębne województwo. Powierzchnia Warszawy wynosi 12.468 ha, zaludnienie — 1.300.000. Podzielone jest na 4 powiaty grodzkie.

2) Województwo białostockie — powierzchnia 32,134 km^2. Zaludnienie 1,643,485 osób. Powiatów 13, w tym 1 grodzki. Miast 40, gmin wiejskich 173.

3) Województwo kieleckie — powierzchnia 25,741 km^2. Zaludnienie 2,936,976. Powiatów 20, tym 3 grodzkie. Miast 40, gmin wiejskich 313.

4) Województwo krakowskie — powierzchnia 17,448 km^2. Zaludnienie 2,296,842, powiatów 18, w tym 1 grodzki. Miast 47, gmin wiejskich 195.

5) Województwo lubelskie — powierzchnia 31,123 km^2. Zaludnienie 2,467,266. Powiatów 19, w tym 1 grodzki. Miast 33, gmin wiejskich 277.

6) Województwo lwowskie — powierzchnia 28,391 km^2. Zaludnienie 3,127,811. Powiatów 27, w tym 1 grodzki. Miast 58, gmin wiejskich 252.

7) Województwo łódzkie — powierzchnia 19.034 km^2. Zaludnienie 2,633.030. Powiatów 13, w tym 1 grodzki. Miast 46, gmin wiejskich 232.

8) Województwo nowogródzkie — powierzchnia 23,169 km^2. Zaludnienie 1,056,780. Powiatów 8, miast 10, gmin wiejskich 87.

9) Województwo poleskie — powierzchnia 36,825 km^2. Zaludnienie 1,131,359. Powiatów 9, miast 12, gmin wiejskich 79.

10) Województwo pomorskie — powierzchnia 16,386 km^2. Zaludnienie 1,086,259. Powiatów 19, w tym 3 grodzkie. Miast 35, gmin wiejskich 155.

11) Województwo poznańskie — powierzchnia 26,528 km^2. Zaludnienie 2,113,783. Powiatów 31, w tym grodzkich 4. Miast 99, gmin wiejskich 205.

12) Województwo stanisławowskie — powierzchnia 16,909 km^2. Zaludnienie 1,476,538. Powiatów 12, gmin wiejskich 119.

13) Województwo tornopolskie — powierzchnia 16,332 km^2. Zaludnienie 1,603,313. Powiatów 17, miast 36, gmin wiejskich 168.

14) Województwo warszawskie — powierzchnia 29,338 km^2 Zaludnienie 2,530,675. Powiatów 23, miast 60, gmin wiejskich 303.

15) Województwo wileńskie — powierzchnia 28,948 km^2. Zaludnienie 1,275,269. Powiatów 9, w tym 1 grodzki. Miast 15, gmin wiejskich 96.

16) Województwo wołyńskie — powierzchnia 35,729 km^2. Zaludnienie 2,084,791. Powiatów 11, miast 22, gmin wiejskich 103.

17) Województwo Śląskie (bez Zaolzia) — powierzchnia 4,126 km^2. Zaludnienie 1,402,122. Powiatów 11, w tym 3 grodzkie. Miast 18, gmin wiejskich 384.

POD ZWIĄZKOWYM SZTANDAREM

Lista fundatorów sztandaru dla oddziału P.M.T. „Dzielna" w Warszawie.

Ob. prezes Dąbrowski Stanisław zł. 10, ob. wiceprezes Jagiełło Józef zł. 10, ob. sekr. gen. Kołajtes Wiktor zł. 10, ob. Łukawski Adam zł. 15, ob. Głowczyk Helena zł. 6, ob. Sienkiewiczówna Janina zł. 8, ob. Jankowska Lucja zł. 3, ob. Biernacki Władysław zł. 8, ob. Krynicka Aleksandra zł. 3, ob. Marynowicz zł. 0.50, ob. Szlak Józef zł. 1, ob. Gontarz zł. 2, ob. Kozik Ignacy zł. 10, ob. Łagoda Julian zł. 8, ob. Samotyja Kazimierz zł. 15, ob. Dobosz Eugenia zł. 3, ob. Krajcewicz Lucjan zł. 2, ob. Potocki Michał zł. 2, ob. Zalewski Tadeusz zł. 3, ob. Golcz Romuald zł. 1, ob. Wojtowicz Jan zł. 5, ob. Smochowski Aleksander zł. 3, ob. Radziwończyk Jadwiga zł. 3, ob. sen. Malinowski zł. 20, ob. Grabczyński Władysław zł. 5, ob. dr. Ochman zł. 2, ob. Durmaj Stefan zł. 2, ob. Kapp Eugeniusz zł. 10, ob. Tokarska Mata zł. 2, ob. sekr. gen. Śmiech Jerzy zł. 50, N. N. zł. 1, ob. Kulesza Edward zł. 3, ob. Wojciechowska zł. nia zł. 0.50, ob. Atlińska zł. 1, ob. Szkla- 0.50, ob. Nazorek Aleksander prezes oddziału zł. 4, ob. Grudziński Jan zł. 2, ob. Ossowski Franciszek zł. 1, N. N. zł. 1, ob. Miszczyński zł. 1, ob. Cisowski Piotr zł. 3, ob. Suska Helena zł. 1, ob. Bugajkówna Janina zł. 5, ob. Nagawska Genowefa zł. 10, ob. Michalczyk Zofia zł. 1, ob. Wasilewska Aleksandra zł. 1, ob. Szubielska Małgorzata zł. 2, ob. Kowalski Stanisław zł. 0.50, ob. Milczarek Stanisława zł. 0.50, ob. Na-

gawski Henryk zł. 25, ob. Huberowa Ludwika zł. 0.50, ob. Myszyńska Stefarek Tadeusz zł. 1, ob. Kowalski Jan zł. 5, ob. Jaszczult Kazimierz zł. 2, ob. Piasecki Zygmunt zł. 3, ob. Mućko Aleksander zł. 1, ob. Małecki Józef zł. 1, ob. Parzych Antoni zł. 1, ob. Janutka Władysław zł. 0.50, ob. Domagała Stefan zł. 0.50, ob. Ostrowski Stanisław zł. 2, ob. Bombik Jan zł. 3, ob. Stankowski Mieczysław zł. 5, ob. Ślusarczyk Stanisław zł. 0.50, ob. Zych Jan zł. 0.50, ob. Słonecki Jan zł. 0.50, ob. Osiński Wacław zł. 1, ob. Izydorek Kazimierz zł. 2, ob. Sikorski Adam zł. 2, ob. Dudek Feliks zł. 2, ob. Pater Feliks zł. 1, ob. Chmielecki Stanisław zł. 2, ob. Markiewicz Stanisław zł. 2, ob. Guzik Marian zł. 2, ob. Sikorski Aleksander zł. 2, ob. Strójwąs Michał zł. 2, Rychter Stefan zł. 2, ob. Jasińska Franciszka zł. 5, ob. Ogiński Stanisław zł. 2, ob. Piernikowski Aleksander zł. 0.50, ob. Zdunikowski Adam zł. 5, ob. Napiórkowski Stanisław zł. 1, ob. Oziembłowski Wacław zł. 2, ob. Lipiński Franciszek zł. 4, ob. Smoliński Józef zł. 2, ob. Zwolińska Julia zł. 1, ob. Klekowski Roman zł. 0.50, ob. Gontarczyk Kranciszek zł. 5, ob. Pucyński Czesław zł. 2, ob. Sapiha Janowa zł. 1, ob. Dziemianowa Władysława zł. 1, ob. Zarzecka Karolina zł. 0.50, ob. Chmielewski Mieczysław zł. 3, ob. Kowalczyk Janina zł. 1.50, ob. Dąbrowska Antonina zł. 2, ob. Nabolski Józef zł. 2, ob. Kusińska Leokadia zł. 1, ob. Zientara Wojciech zł. 1, ob. Iwanicki Ludwik zł. 1, ob. Ostrowski Stefan zł. 1, ob. Biernat Józef zł. 2, ob. Kuliński Edward zł. 1, ob. Rowiński Stanisław zł. 1, ob. Tomaszewski Józef zł. 0.50, ob. Osiński Stanisław zł. 1, ob. Wojdal Stefan zł. 2, ob. Bobrowski Stanisław zł. 1, ob. Pyszkowski Eugeniusz zł. 1, ob. Krupa Helena zł. 2, ob. Mirzołek Szczepan zł. 1, ob. Neugebauer Czesław zł. 1, ob. Bodzeński Tomasz zł. 0.50, ob. Stankiewicz Jan zł. 1, ob. Wibłybły Mikołaj zł. 1, ob. Meszeder Aleksander zł. 2, ob. Broderowa Julia zł. 2, ob. Zawistowski Władysław zł. 0.50, ob. Żebrowska Geonwefa zł. 1, ob. Idzikowska Aleksandra zł. 2, ob. Kapuścińska Zofia zł. 1, ob. Gwizdalewicz Janina zł. 2, ob. Śluzek Zofia zł. 3, ob. Krysińska Eleonora zł. 1, ob. Ścigocki Wacław zł. 1, ob. Korzycka Stanisława zł. 0.50, ob. Jarzynka Stefania zł. 1, ob. Kazubek Heelna zł. 2, ob. Ulman Kazimiera zł. 1, ob. Nowak Gabryela zł. 1, ob. Chaszczowski Julian zł. 5, ob. Ogonowska Janina zł. 1, ob .Witkowski Jan zł. 1, ob. Zegarska Maria zł. 0.50, ob. Kowalczyk Stanisław zł. 1, ob. Ziencin Barbara zł. 1, ob. Sawicki Stanisław zł. 2, ob. Szpowtowicz Antoni zł. 2, ob. Rokicki Jan zł. 1, ob. Józikowski Zygmunt zł. 2, ob. Targońska Halina zł. 2, ob. Ciborowska Celina zł. 1, ob. Ezeli Recha zł. 1, ob. Olszewska Maria zł. 2, ob. Cetnarska Barbara zł. 2, ob. Adamkiewicz Aleksander zł. 1, ob. Flis Janina zł. 1, ob. Kucharska Helena zł. 0.50, ob. Łęcka Zofia zł. 0.50, ob. Sierajewski Józef zł. 2, ob. Iwanowski Jan zł. 1, ob. Kucner Julian zł. 2, ob. Piasecka Bronisława zł. 0.50.

Razem zebrano zł. 451.—.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

△ Nowy Parlament przystąpił do pracy. Po nerwowym okresie wyborów, po chwilach olbrzymiego napięcia politycznego na arenie międzynarodowej—nadszedł czas żmudnej i wymagającej dużego wysiłku pracy nad budżetem na 1939-40 rok. Budżet ten musi być ukończony we wszystkich pozycjach na dzień 1 kwietnia, od tego dnia bowiem rozpoczyna się nowy rok budżetowy.

Praca nad budżetem wymaga szczególnej uwagi i troskliwości, to też skład komisji budżetowej Sejmu nie mógł być rzeczą przypadku. W doborze referentów poszczególnych pozycyj preliminarza prezydium Sejmu kierowało się nie tylko zainteresowaniami posłów, ale również ich wiadomościami i specjalizacją zawodową.

W składzie nowego Parlamentu Obóz Zjednoczenia Narodowego reprezentowany jest przez zdecydowaną większość. Dzięki temu z prac komisji i plenum obu Izb wyeliminowane zostaną w dużej mierze tak szkodliwe walki i nieporozumienia, często dotyczące spraw lub ambicyj osobistych. Członkowie O.Z.N., zorganizowani w Klubie Parlamentarnym, przewodnictwo którego objął gen. Skwarczyński — będą przepracowywać między sobą wszechstronnie każde zagadnienie, aby w ten sposób zapewnić rzeczowy ton obrad i wyeliminować, tak właściwy dla dawnych Izb Ustawodawczych, balast niepotrzebnych słów. *Praca zespołowa* będzie dostateczną gwarancją poziomu obrad.

O.Z.N. chce wyeliminować ze swojej działalności parlamentarnej wszelką przypadkowość, wychodząc z założenia, że budżet Państwa jest zagadnieniem zbyt poważnym, aby można było dyskutować o nim bez przygotowania. Z tej racji członkowie komisyj budżetowych będą musieli zwracać baczną uwagę na charakter i treść wystąpień parlamentarnych.

Dowodem harmonijnej pracy zespołowej była niedawna debata generalna nad budżetem w Sejmie, podczas której poruszono szereg spraw *istotnych,* świadczących o rzetelnej trosce większości członków Izby o całość interesów Państwa. Debata ta ponadto wykazała znakomitą przewagę argumentacji członków O.Z.N. nad wystąpieniami kilku pseudo-„niezależnych" posłów, którzy, wzorując się na niesławnych tradycjach parlamentaryzmu polskiego, szczodrze czerpali z lamusa demagogicznych argumentów. Przemówienia te nie znalazły głośniejszego echa w Izbie. Poza tymi odpryskami — głęboki nurt dyskusji toczył się prosto wytyczonym łożyskiem, nie napotykając żadnych, poważniejszych przeszkód. Trzymano się ściśle tematów przemówień, unikając szczęśliwie nużących nawrotów i powtórzeń.

Tak się przedstawia garść wrażeń z wstępnych prac nowego Parlamentu. Na podstawie tych wrażeń można nie tylko przypuszczać, ale mieć głęboką pewność, że nowe Izby Ustawodawcze opierając się na wytycznych prac O.Z.N., które podczas debaty generalnej sformułował gen. Skwarczyński — z całym pożytkiem i świadomością spoczywającej na nich odpowiedzialności wypełnią swój obowiązek.

△ W Gdańsku wydarzyły się znów wypadki znieważenia polskich flag narodowych. W piątek i sobotę, jako w dni obchodów rocznicy niepodległości, na gmachach wszystkich urzędów i instytucyj polskich, jak również na domach zamieszkałych przez Polaków, wywieszono liczne flagi narodowe. Niewykryci sprawcy w chuligański sposób zareagowali na objawy patriotyzmu ze strony Polonii gdańskiej, zrywając i znieważając w kilku miejscach polskie chorągwie narodowe.

△ Premier Składkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane w pierwszym kwartale 1939 r. Awanse obejmą urzędników i innych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji, straży granicznej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Zarządzenie premiera umożliwi awansowanie ponad 35 tys. osób.

△ Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za październik 1938 roku dochody skarbu Państwa wyniosły 211.824.000 zł., wydatki zaś 216.714.000 zł. Niedobór budżetowy za październik wynosi zatem 4.890.000 zł. Ten wzrost wydatków powstał przede wszystkim w związku z objęciem w październiku b. r. Śląska Zaolzańskiego.

△ W Toruniu zmarła jedyna na Pomorzu uczestniczka powstania styczniowego 99 letnia Paulina Winiarska. W czasie powstania Winiarska, będąc nauczycielką, pracowała z mężem dla sprawy polskiej, ukrywając powstańców w swym mieszkaniu i ułatwiając im przechodzenie przez granicę pruską.

△ Najmłodszym miastem w Polsce jest Ruda Pabianicka w województwie łódzkim, która w 1923 roku podniesiona została do godności miasta.

△ W Puszczy Białowieskiej utworzony został Park Narodowy. W parku tym wszystko jest utrzymane w stanie pierwotnym. Roślinność i zwierzęta są pod specjalną ochroną. Są tam bardzo rzadkie już dziś okazy zwierząt — żubry. Park ten zwiedziło w okresie od 1.X.1937 r. do 1.X.1938 r. przeszło 35.520 turystów. Najwięcej wycieczek zbiorowych przybyło z Bułgarii, Włoch, Francji i Anglii.

△ Naczelna izba lekarska wydała pierwszy oficjalny spis lekarzy, praktykujących w Polsce. Spis ten obejmuje przeszło 10.000 nazwisk lekarzy, którzy mają siedziby na terenie całego kraju.

△ Powstał projekt utworzenia około 20 szkół dla dzieci słabowitych, w których lekcje będą prowadzone w parkach i ogrodach na wolnym powietrzu. Zrealizowanie tego projektu uzależnione jest od decyzji ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

△ Góra św. Anny na Śląsku Opolskim jest tradycyjnym miejscem pielgrzymek ludu polskiego. Ostatnio odbył się tam trzeci Zjazd Polek ze Śląska Opolskiego pod hasłem „najpiękniejsze słowo polskie to — Matka, najważniejsze — Naród, najświętsze — Bóg".

△ Robotnicy, kopiący dół na rynku w Zatorze, natrafili na szczątki tkaniny, w której strzępach znaleziono 90 sztuk polskich monet srebrnych, nieznacznie pokrytych śniedzią. Monety te pochodzą z roku 1598 i są wielkości obecnych 10-złotówek.

△ Według obliczeń głównego urzędu statystycznego zbyt spirytusu konsumcyjnego w ciągu pierwszych miesięcy 1938 r. wyniósł 29.836 tys. litrów 100. W roku ubiegłym zbyt w tym samym okresie wynosił 27.135 tysięcy. Wzrost wynosi około 10%. Województwa centralne skonsumowały 14.979 tys. litrów, wschodnie 4.377 litrów, zachodnie 6.187 tys. litrów i południowe 17 tys. litrów. Jak z tego wynika, spirytus konsumcyjny ma największy zbyt na zachodzie — 17%, najmniejszy na wschodzie — 8%.

△ Ukazał się dekret Pana Prezydenta R. P., zabraniający bez zezwolenia komisji dewizowej handlu złotem. Niedozwolony jest zarówno wywóz złota za granicę, jak i stawianie go do dyspozycji cudzoziemców. Poza tym zabronione zostaje wysyłanie i wywóz zagranicę złota w stanie przerobionym oraz wywóz kamieni szlachetnych i innych klejnotów. Jednocześnie zabronione zostaje stawianie do dyspozycji cudzoziemcom wszelkiego rodzaju środków płatniczych.

△ Z okazji tegorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich F.I.S., które odbędą się zimą roku 1938 w Zakopanem, zapowiadany jest zjazd turystów zagranicznych. Zorganizowane będą specjalne pociągi do Zakopanego z Niemiec, Węgier, Rumunii, Szwecji i Anglii.

△ Kuratoria szkolne zaleciły zorganizowanie specjalnych egzaminów dla eksternistów z zakresu szkoły powszechnej. Do egzaminów tych dopuszczono kandydatów, którzy ukończyli lat 14 i wobec tego nie podlegają już obowiązkowi powszechnego nauczania. Egzaminy dla eksternistów urządzane będą według programów szkoły powszechnej trzeciego stopnia.

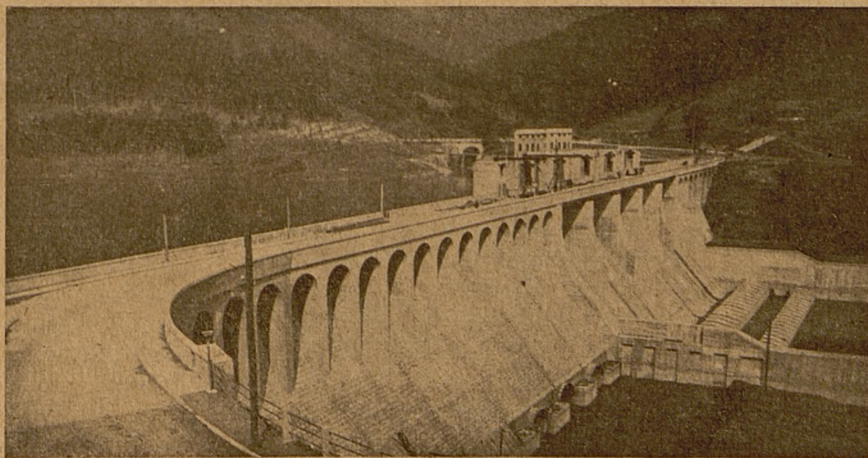
△ Przy przekopywaniu lasów w Głogowie pod Rzeszowem natrafiono na bogate pokłady rudy żelaznej.

△ Przeszło 20 pociągów popularnych zwiozło do Warszawy gości z całego kraju w dniu 11 listopada.

△ Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik o poprawie warunków pracy w zakładach przemysłowych. Ministerstwo zaznacza, iż poprawa koniunktury gospodarczej winna pociągnąć za sobą również i poprawę warunków pracy. Okólnik przestrzega przed przeciążaniem robotników i zaleca stosowanie nowych systemów pracy. W zakładach przemysłowych, liczących powyżej 20 robotników, muszą być instalowane urządzenia higieniczne, jak szatnia, umywalnia, jadłodajnia itp.

△ 41 pracodawców zostało ostatnio ukaranych przez Inspektora Pracy za nieregularne wypłacanie zarobków robotniczych.

△ Mieszkańcy Rudy Śląskiej odczuli onegdaj gwałtowny wstrząs podziemny. O sile wstrząsu świadczy fakt, że w kilku domach popękały mury i pospadały obrazy ze ścian. Wstrząs ten trwał przez kilka sekund.



Zapora wodna w Porąbce na Sole

△ Wobec zakończenia sezonu fabryki tomaszowskie przeprowadziły masowe redukcje robotników. Dotychczas zredukowano około 500 osób, w najbliższych dniach pozbawionych pracy zostanie blisko 300 robotników.

△ W roku bieżącym w jeziorach Brasławszczyzny i Dziśnieńszczyzny oraz w jeziorze Narocz dokonano wielkich połowów ryb, najwięcej złowiono sielawy naroczańskiej, która ma wielki zbyt na rynkach Polski.

△ Wskutek przeprowadzonych ostatnio poszukiwań geologicznych natrafiono na bardzo ważne odkrycia na terenie Wołynia i Podola. W okolicach Sokala wykryto pokłady wysokowartościowego węgla kamiennego tzw. antracytu, zaś w okolicach Buczacza natrafiono na pokłady miedzi.

OCZY I USZY ŚWIATA

△ W wyniku zbrojnego starcia między wojskiem polskim a oddziałami czesko - słowackimi zginął mjr. Rago wraz z 2 żołnierzami. Rząd czesko-słowacki wyraził natychmiast posłowi polskiemu w Pradze głębokie ubolewanie. W dn. 30 listopada rząd czesko - słowacki złożył jeszcze raz rządowi polskiemu wyrazy ubolewania i żalu z powodu tragicznych wypadków oraz udzielił co do nich szczegółowych wyjaśnień. Równocześnie na polecenie dowództwa armii czesko-słowackiej przedstawiciel wojskowy przy poselstwie czesko-słowackim w Warszawie złożył na ręce polskiego szefa Sztabu Głównego wyrazy głębokiego ubolewania i żalu imieniem armii czesko-słowackiej. Wobec dobrej woli, wykazanej przez rząd czesko-słowacki w ustosunkowaniu się do wspomnianych wypadków, rząd polski uznał sprawę za zakończoną.

△ Strajk powszechny we Francji, na który tak liczyły różne międzynarodówki nie udał się. Robotnicy nie usłuchali rozkazu Generalnej Konfederacji Pracy, wszystkie ważniejsze instytucje państwowe i gospodarcze działały prawie normalnie. We wszystkich większych ośrodkach gospodarczych strajkowała bardzo mała ilość pracowników. Nawet w skomunizowanym porcie Lyonie do pracy nie przyszła zaledwie trzecia część robotników. Podobnie działo się w Marsylii, słynnej twierdzy komunizmu. Robotnicy strajkujący utracili pracę. Według obliczeń zwolnienia objęły ogółem 600 tys. robotników metalurgicznych i włókienniczych. Rząd zwyciężył na całej linii. Sam premier dał temu wyraz w przemówieniu radiowym, wygłoszonym tego samego dnia wieczorem do narodu francuskiego. Przygotowuje on szereg zarządzeń, które mają na celu ulżenie doli zwolnionych robotników i ukaranie przywódców strajku.

△ Za zgodą niemal wszystkich stronnictw czesko - słowackie Zgromadzenie Narodowe wybrało prezydentem dr. Emila Hacha. Nowoobrany prezydent złożył niezwłocznie przysięgę na konstytucję. Premier gen. Syrowy ustąpił, a utworzenie nowego rządu otrzymał Rudolf Beran, przywódca agrariuszy czeskich. W nowoutworzonym rządzie ministrem obrony narodowej został b. premier gen. Syrowy, min. spraw zagr. dr. Chwalkowsky. Ze strony Słowaków zasiedli w rządzie pos. K. Sidor i Hawelka. Na czele rządu słowackiego pozostał ks. Józef Tiso. Tak więc Czecho-Słowacja posiada jeden rząd centralny i dwa lokalne, słowacki i karpatoruski.

△ Na Węgrzech doszło do częściowej zmiany rządu i to na tle polityki zagranicznej. Ustąpił dotychczasowy min. spraw zagran. Kanya, któremu zarzucano brak energii i starań na terenie polityki międzynarodowej w sprawie Rusi Podkarpackiej.

△ Na czas, kiedy pożycie francusko-niemieckie wchodzi, zdaje się, w dobry okres — przypadło ostre nieporozumienie między Francją i Włochami. Rozwój wypadków przedstawia się następująco. W czasie przemówienia min. spraw zagran. Włoch, Ciano, w parlamencie rozległy się okrzyki: „Chcemy Tunisu i Korsyki". Wiadomo, że ziemie te należą do Francji. Tunis został zabrany Włochom przez Francję jeszcze w r. 1891. Gazety włoskie piszą, że naród włoski tej krzywdy nie zapomniał i aby być w przyjaźni z Włochami, należy najprzód naprawić krzywdy. W Tunisie i na Korsyce ludność odpowiadziała na żądania włoskie wrogimi manifestacjami. W chwili oddania numeru do druku otrzymujemy wiadomość, że również w Paryżu odbyły się manifestacje przeciw Włochom. Manifestanci wznosili demonstracyjne okrzyki: „Chcemy Wenecji dla Francji, a Abisynii dla negusa".

△ W Paryżu podpisana została deklaracja, mająca stanowić kres historycznych sporów granicznych między Francją a Niemcami. Podpisali ją ze strony Niemiec min. v. Ribbentrop, ze strony Francji min. Bonnet. Podpisana deklaracja głosi:

„Rządy francuski i niemiecki całkowicie podzielają przekonanie, że stosunki pokojowe ich dobrego sąsiedztwa pomiędzy Francją a Niemcami stanowią jeden z istniejących elementów konsolidacji sytuacji europejskiej oraz utrzymania pokoju powszechnego. Oba rządy dołożą więc wszystkich wysiłków, aby zapewnić rozwój stosunków pomiędzy ich krajami w tym duchu.

Oba rządy stwierdzają, iż pomiędzy ich krajami nie pozostało żadnej będącej w zawieszeniu kwestii natury terytorialnej i uroczyście uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami, taką, jaka jest obecnie wytyczona.

Oba rządy są zdecydowane z zastrzeżeniem dla stosunków specjalnych, łączących ich z trzecimi mocarstwami, utrzymywać ze sobą kontakt we wszystkich sprawach, interesujących oba kraje i dokonywać wzajemnej konsultacji w wypadku, gdyby dalszy rozwój tych spraw mógł spowodować trudności międzynarodowe.

W tej myśli reprezentanci obu rządów podpisali niniejszą deklarację, która niezwłocznie wchodzi w życie".

△ Król Karol rumuński wizytował króla angielskiego w Londynie. Spotkaniu monarchów przypisują duże znaczenie polityczne. Krok ten łączą z zamiarem Anglii utrzymania swych wpływów na Bałkanach. Król Karol, chcąc uchronić niezależność polityczną swego kraju przed ekspansją gospodarczą Niemiec, pragnie zdobyć środki na bardziej intensywną eksploatację bogactw naturalnych Rumunii. Anglia na ten cel ma udzielić Rumunii kredytu w wysokości 15 milionów funtów.

△ Prezydentem Litwy na następne 7 lat został obrany ponownie dotychczasowy prezydent Antoni Smetona. Na 120 głosujących otrzymał on 118 głosów.

△ W Irunie (dawna Persja) w okolicach Nahawent, gdzie przed niedawnym czasem burze spowodowały śmierć 208 ludzi przeszedł ponownie gwałtowny huragan, połączony z oberwaniem się chmury. Okoliczne rzeki i strumienie wystąpiły z brzegów, wywołując groźną powódź. Stwierdzono, że 150 domów zawaliło się pod naporem fal. Liczba zabitych dotychczas nie została jeszcze ustalona.

△ Amsterdamskie biuro statystyczne donosi, że w stolicy Holandii mieszka 154 milionerów, rozporządzających kapitałem łącznym w kwocie 371 milionów guldenów.

△ Prowincję Dobrudżę w Rumunii opuściła dalsza partia Turków w liczbie 1000 osób, którzy wyemigrowali jako koloniści do Anatolii.

△ Były minister rządu karpatoruskiego, Fencik, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jego organizacja posiada przeszło 15 tys. zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy prowadzą akcję partyzancką.

△ Pismo szwedzkie „Eskilmsia Kurieren“ donosi, że pomiędzy Finlandią a Niemcami nastąpiło porozumienie, według którego Niemcy, w razie wojny wystąpią wespół z Finlandią, która zobowiązała się ufortyfikować wyspy Alaudzkie w ten sposób, aby zabezpieczyć eksport szwedzkiej rudy żelaznej do Niemiec. Obronę południowych wybrzeży Finlandii wezmą na siebie Niemcy.

△ Sytuacja Japończyków w Kantonie zaczyna stawać się poważna, ponieważ chińskie oddziały wojskowe, które dokonują marszu na Kanton, oddalone są już tylko o 8 km od Fahsien. Dowództwo japońskie prócz posiłków, które sprowadzane są pośpiesznie do Kantonu z Formozy, zarządziło też przeniesienie całego garnizonu Amay, oraz pewnej liczby okrętów do Kantonu.

△ Po ostatecznym ustaleniu nowych granic Czechosłowacja liczyć będzie ponad 10 milionów mieszkańców na obszarze 102.530 km. kw. Czechów będzie w nowym państwie około 6,8 miliona, Słowaków 2,2 miliona, Rusinów Podkarpackich 640.000, Niemców 470.000. 1.1 miliona Czechów i Słowaków znalazło się po zmianie granic poza granicami państwa.

△ Prawie wszystkie stronnictwa czeskie zdecydowały się połączyć w jedno stronnictwo zjednoczenia narodowego. Poza zjednoczeniem powstają jedynie dotychczasowe socjaldemokracja i katolicy czescy ks. Szwamka. Na czele partii zjednoczenia stanął dotychczasowy prezes partii czeskich agrariuszy, poseł Beran, po rekonstrukcji rządu czechosłowackiego — nowy premier Czecho-Słowacji.

△ W Palestynie ostatnio padały ulewne deszcze, które spowodowały powódź w okolicach Tel-Aviwu. Powódź ta wyrządziła wielkie szkody w mieście i na plantacjach. Kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową. Dzielnica Damaszku, Midan stoi całkowicie pod wodą.

△ W Ameryce ostatnio odbyły się wybory, w których brało udział przeszło 40 milionów wyborców. W 47 stanach Ameryki Północnej dokonano wyborów 34 senatorów, 432 członków izby reprezentantów, gubernatorów 33 stanów oraz kilkuset lokalnych dostojników politycznych.

△ Jak obliczają koła amerykańskie, wydatki na zbrojenia w roku bieżącym na całym świecie sięgają kwoty 18 miliardów dolarów.

△ Amerykański badacz krajów podbiegunowych, Linconl Elisworth wyruszył na nową wyprawę naukową. Wyprawa odbędzie się na 402-tonnym okręcie „Wyalt Larp“. Na okręcie tym znajduje się samolot wywiadowczy, którym można dokonywać loty do 3.500 klm.

△ Pertraktacje w sprawie zjednoczenia stronnictw politycznych na terenie Słowacji zakończyły się porozumieniem wszystkich grup politycznych, które zlały się ze stronnictwem ks. Hlinki, tworząc jedno stronnictwo pod nazwą Słowackiego Stronnictwa Ludowego ks. Hlinki.

△ Sąd sowiecki w Leningradzie skazał 7 wieśniaków z rejonu dziedowickiego na 10 lat ciężkiego więzienia za czytanie i rozpowszechnianie Ewangelii. Oskarżeni zbierali się kolejno u siebie i odczytywali Pismo św. oraz przeprowadzali dyskusje na tematy religijne.

△ W Czechosłowacji wkrótce wprowadzone będzie w życie rozporządzenie, na podstawie którego mają być zredukowane z urzędów państwowych i samorządowych mężatki. W związku z tym zauważyć się daje ciekawe zjawisko, polegające na tym, że wiele małżeństw, dotkniętych zarządzeniem, nie chcąc się narażać na utratę zarobku, kieruje podania do sądu rozwodowego.

△ Naczelne związki emigracji karpato-ruskiej w Cleweland i Akron, występując w imieniu 97 tys. Karpatorusinów, zrzeszonych w organizacjach lokalnych 22 miast Stanów Zjednoczonych wystąpiły w drodze telegraficznej do rządu polskiego z prośbą o poparcie ludności Rusi Zakarpackiej w jej wysiłkach uwolnienia się spod jarzma czeskiego.

△ Naczelny prokurator Z.S.R.R. Wyszyński udał się do Swierdłowska, aby osobiście kierować dochodzeniem przeciwko sowieckiemu marszałkowi Blücherowi, który przebywa tam w więzieniu. Jak donoszą, prokurator Wyszyński został porwany przez oficerów marszałka Blüchera.

△ W siedzibie kwatery głównej marszałka Czang-Kai-Szeka w Czun-Tsinie obradowała tzw. rada narodowo - polityczna Chin. Powzięła ona trzy znamienne uchwały: odrzucenie wszelkich możliwości kompromisu; wyzyskanie doświadczenia piętnasto-miesięcznej wojny dla uniknięcia błędów, popełnionych na początku działań przeciw Japonii; zjednoczenie wszystkich partii i grup. Jak donosi prasa, uchwały te powzięte zostały pod naciskiem doradców sowieckich.

△ Przeszło 100 milionów koron skonfiskowano żydom na Słowaczyźnie. Do tej pory liczba wydalonych z Bratysławy żydów wynosi około 5000 osób. Uchodźcy nie posiadają ani grosza pieniędzy, gdyż wszystkie ich majątki zostały skonfiskowane tytułem „odszkodowania za szkody wyrządzone przez żydów Słowaczyźnie“.

△ W odludnych górach Obul (Rumunia) znaleziono znanego rannego lotnika, kpt. Aleksandra Papana, zamarzniętego i bez przytomności. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Sinaja. Kpt. Papana powrócił przed kilkoma dniami z Nowego Jorku do Bukaresztu, zrezygnowawszy z zamiaru dokonania lotu nad Atlantykiem. Przed kilku dniami wybrał się na dłuższą wycieczkę górską, która zakończyła się tak tragicznie.

△ Książę i księżna Gloucester po przybyciu do Paryża odwiedzili księstwo Windsor i wspólnie z nimi spożyli w ich lokalu śniadanie. Spotkanie księstwa Gloucester z księstwem Windsoru wywołało żywe poruszenie i tłumaczone jest jako zapowiedź możliwości powrotu księcia Windsoru do Anglii.

△ W Japonii powstały dwa wielkie koncerny przemysłowe, mające na celu eksploatowanie gospodarcze Chin północnych i środkowych. Pierwszy z nich rozporządza kapitałem 35 milionowym, drugi 100 milionowym. Połowa kapitału zosatła wpłacona przez rząd, drugą połowę zebrano z subskrypcji publicznej.

△ Francja wraz z koloniami liczy 110 milionów mieszkańców.

△ Z Gdańska komunikują, że Niemcy gdańscy nie chcą odnajmować mieszkań Polakom. Gospodarze tłumaczą się tajną instrukcją, zakazującą przyjmowania Polaków. Władze gdańskie w wypadkach przekroczenia zakazu grożą surowymi represjami.

△ Władze watykańskie zapowiadają założenie protestu przeciwko nowym zarządzeniom rasistowskim we Włoszech, które zdaniem tych władz, naruszają postanowienia konkordatu.

△ W dniu polskiego Święta Niepodległości Ojciec św. przyjął na prywatnych przesłuchaniach każdego oddzielnie, bawiących w Rzymie biskupów polskich, ks. M. Tulmana, ordynariusza diecezji lubelskiej i ks. Wł. Jasińskiego, ordynariusza diecezji łódzkiej.

KULTURA I SZTUKA

Teatr

Teatr Polski po „Maskaradzie" Jarosława Iwaszkiewicza zamierza wystawić sztukę L. Morstina „Obrona Ksantypy". Zasadniczym motywem tej sztuki jest rehabilitacja żony Sokratesa.

*

Teatr Letni przygotowuje wznowienie „Madame Sans Gene". Główną rolę zagra Irena Iichlerówna, partnerem jej będzie Kaz. Junosza Stępowski. Repertuar tego teatru przewiduje następnie „Wesołą wdówkę", przerobioną na komedię muzyczną, według pierwowzoru komediowego Meilhaca z Modzelewską w roli tytułowej.

*

Teatr Nowy przygotowuje na karnawał komedię angielską „Week-end" z udziałem Miecz. Ćwiklińskiej.

*

Obecny program Cyrku Warszawskiego nie tylko zainteresował dorosłych, którzy codziennie mają możność przekonać się o pełnej wartości artystycznej występujących w cyrku artystów, lecz przypadł także do gustu młodzieży tłumnie śpieszącej na każde przedstawienie popołudniowe. Za wysoki poziom artystyczny dyrekcja cyrku uzyskała wiele pochwał, co skłoniło ją do wprowadzenia dodatkowych przedstawień popołudniowych o pełnym programie. Do 18 bm. cyrk dawać będzie codziennie po 2 przedstawienia: o 4.30 na które dzieci płacą połowę i o 8.18 wieczorem.

Literatura

W ostatnich dniach listopada odbyło się na cmentarzu powązkowskim w Warszawie odsłonięcie pomnika na grobie ś. p. Piotra Choynowskiego, akademika literatury, pochowanego w Alei Zasłużonych. W uroczystości wzięli udział członkowie Polskiej Akademii Literatury, przedstawiciel min. WR i OP, świat literacki Warszawy oraz rodzina zmarłego pisarza.

*

Najnowszy numer miesięcznika literackiego „Kamena", wychodzącego w Chełmie Lubelskim pod redakcją K. A. Jaworskiego, przynosi obok oryginalnej twórczości poetyckiej, przekłady z Apollinaira oraz poetów słowackich, czeskich, białoruskich i ukraińskich. Jest to jubileuszowy, 50-ty numer pisma, które w ciągu 6-ciu lat swego wytrwałego istnienia potrafiło zdobyć sobie własną odrębną pozycję. „Kamena" zasłużyła się również w dziale tłumaczeń, wydając specjalne numery, poświęcone obcej, przeważnie słowiańskiej twórczości poetyckiej. Pozatem nakładem pisma ukazało się 14 publikacji poetyckich, tworzących „Bibliotekę Kameny".

*

W setną rocznicę urodzin Adama Asnyka ukazał się I tom „Pism" tego wielkiego liryka (wyd. „Nasza Księgarnia"). Wydawnictwo, zakrojone na 5 tomów, będzie pierwszym kompletnym zbiorem wszystkich utworów Asnyka. Zapoczątkowanie wydania „Pism" Adama Asnyka jest doniosłym czynem kulturalnym.

*

Trzy nowe tomy poezji wzbogaciły literaturę polską: pośmiertny tom ostatnich wierszy Bolesława Leśmiana pt. „Dziejba leśna", jednocześnie nowy tom następcy Leśmiana w Akademii, Kazimierza Wierzyńskiego, pt. „Kurhany", oraz wiersze o Józefie Piłsudskim Jana Brzechwy, zebrane w tomie pt. „Imię Wielkości".

*

Literatura przekładowa polska powiększyła się o dwie interesujące biografie powieściowe (wyd. „Rój"). Francuski życiorys „Henryka Heine", pióra Antoniny Valentin ukazał się w przekładzie Ireny Krzywickiej. Wstrząsający jest opis tragicznego życia najnieszczęśliwszego z poetów. Druga biografia — to książka Emila Ludwiga o Roosvelcie, przełożona przez Łukomskiego. „Studium o szczęściu i władzy" brzmi podtytuł tej książki.

*

Pod redakcją znanego poety i dramaturga K. A. Czyżowskiego zacznie niedługo wychodzić nowy miesięcznik pod nazwą „Kolumna". Pismo to będzie poświęcone zagadnieniom kultury i sztuki, a przeznaczone będzie dla warstw pracowniczych.

Film

Znowu interesujący film z Betty Davis, wyświetlany tym razem w „Elite". Zatytułowany jest film ten — „Fortancerki".

Film oparty jest na podłożu społecznym i obyczajowym, świetnie charakteryzującym moralność świata podziemnego wielkich miast amerykańskich. Jest sobie pewien niebieski ptak, dostatecznie na to bogaty i sprytny, by uzależnić od siebie wszystkie rewie i kabarety w mieście. Niebieskiemu ptakowi zawsze mało pieniędzy, więc najordynarniej okrada bywalców prowadzonych przez siebie zakładów. Prowadzi ruletę, w której ogrywa ludzi do suchej nitki. Nie cofa się przed niczym w pogoni za złotem. Morderstwo dla osiągnięcia celu jest dlań drobnostką bez znaczenia.

Utrzymuje bandę zależnych od siebie gangsterów. Terroryzuje personel swoich zakładów, z którego ściąga procenty od wypłacanych zarobków. Toleruje tylko tych, którzy są mu bezwzględnie ulegli.

Treścią filmu jest walka, wypowiedziana zbirowi przez kilka słabych, skrzywdzonych kobiet, mających dość poniewierki. Walka staje się rozgrywką na śmierć i życie. Jeśli wygra groźny gangster, kobietom, które przeciw niemu zeznają w sądzie, grozi okrutna śmierć. Rozgrywka toczy się o to, czy sąd będzie miał dostateczne dowody występnej działalności opryszka.

Zwycięża wreszcie sprawiedliwość, mimo wysiłków przekupionych adwokatów, usiłujących podważyć wiarogodność występujących w procesie fortancerek. Groźny zbir idzie na długie lata za kratki, skrzywdzone kobiety mogą rozpocząć nowe, spokojniejsze i lżejsze życie.

Film odznacza się wielką prawdziwością i świetną grą aktorów. Stanowczo jest wart obejrzenia.

*

„Dwaj mężowie pani Vicky" jest filmem więcej rozrywkowym. Młody właściciel małej fabryczki spotyka na okręcie piękną kobietę, która kiedyś była jego żoną. Rozeszli się, bo on był nieustatkowany, nieobliczalny i w dodatku pił, ona zaś miała tego dość.

Teraz ona jest żoną właściciela wielkich, bogatych fabryk, a on w dalszym ciągu pije i włóczy się po świecie.

Jest w tym filmie wycieczka jachtem po morzu, są zwykłe w takich wypadkach zabawy bogatych fabrykantów z rzucaniem oszczepami do ryb, wreszcie okazuje się, że młodej pani Vicky lepiej jest z właścicielem małej fabryczki atramentu, niż z bogatym fabrykantem gumowych opon samochodowych. W tym też sensie następuje rozwiązanie całej intrygi i film kończy się happy-endem.

Specjalnie nic mu nie można zarzucić. Jest wesoły i przyjemny, dowcipny i dobrze zagrany. W rolach głównych Loretta Young i Tyrone Power.

PÓŁKI Z KSIĄŻKAMI

Co czytać?

Kaz. Jeżewska: „Podanie o Piaście“.

Zagadnienie dobrej literatury dla młodzieży jest w czasach dzisiejszych wciąż jeszcze zagadnieniem nierozwiązanym. Długi okres niewoli, walka o niepodległość, zmaganie się w początkach naszej państwowości z ciężarem zadań ekonomicznych, utrwalanie porządku wewnętrznego, cała budowa naszego życia od podstaw — przeciwdziałały spokojnej pracy kulturalnej, skierowując zbiorowy wysiłek na zagadnienia bardziej palące.

Jednakże gdy teraz polskie życie jest już oparte na mocnych fundamentach, gdy rząd i społeczeństwo roztoczyło opiekę nad dzieckiem i młodzieżą, gdy olbrzymie sumy idą na dożywianie dzieci, na kolonie, na rozwój fizyczny młodego pokolenia, zwrócenie uwagi na pokarm jego duchowy, staje się kwestią niezbędną. Tym pokarmem jest dobra książka dla młodzieży, a zwłaszcza dobra sztuka sceniczna, której działanie dzięki dynamice żywego słowa jest od działania książki o wiele silniejsze.

Zapoczątkowaniem takiej właśnie literatury dramatycznej dla młodzieży jest udramatyzowana legenda z czasów bajecznych naszych dziejów pt. „Podanie o „Piaście“ pióra Kaz. Jeżewskiej. Było ono grane przez teatr szkolny Reduty od marca 1936 r. do marca 1938 r., przy czym na widowisku tym było około 60.000 dzieci, młodzieży i dorosłych widzów.

Największą wartość tej książki, wydanej przez Książnicę-Atlas, stanowi, oprócz pięknego literackiego języka, śpiewnego wiersza, prostych melodyjnych piosenek, to, że daje dzieciom i młodzieży, niezaczerpnięty z obcych psychice polskiej wzorów — pokarm zdrowy, treść etyczną, temat własny, wyrastający z najgłębszego podłoża polskiej duszy.

*

Kazimierz Warchałowski. „Na wodach Amazonki“.

Książka Warchałowskiego „Na wodach Amazonki“ ma wszystkie zalety dobrego i rzetelnego reportażu, pisanego bardzo ładnym językiem. Autor, po za swobodą słowa, ma jeszcze wiedzę przyrodniczą. Ten typ wykształcenia dla podróżnika, odkrywcy i pioniera pewnych idei, stanowi jakby cenny kompas, skierowujący strzałkę orientacyjną jego zainteresowań zawsze we właściwym kierunku. Warchałowski widzi zjawiska oczami doświadczonego badacza, jednocześnie nerw awanturniczy, zawsze nowy i świeży, pozwala mu ukazać czytelnikowi kraj, sytuacje i wypadki rozgrywające się we właściwym świetle, pełnym prawdy, humoru i napięcia uczuciowego — pierwszego przeżycia. Dlatego też dzięki zaletom fachowego wykształcenia autora, książka staje się nie tylko lekturą przyjemną, ciekawą, ale i pouczającą.

Warchałowski zna Brazylię, Peru i inne kraje Ameryki Południowej tak dobrze, jak Polskę, to też, jako wytrawny pisarz, posługuje się przy opisach geograficznych, lub przyrodniczych, metodą porównawczą, co daje odrazu właściwy obraz, aktualizując niejako nowe przeżycia i doznania. Jest on w swych impresjach przyrodniczych subtelnym kolorystą, bardzo wrażliwym na nastrój i barwę, dzięki czemu poznajemy krajobraz, od jego świtów, do ciemnych nocy, od jasnych uśmiechów słońca, rozpraszających stale narastające mgły, do deszczów ulewnych, przed którymi nie wiadomo gdzie się ukryć.

Dorzecze Amazonki, z książki Warchałowskiego, możnaby nazwać krajem wielkich niewyzyskanych możliwości: gospodarczych, handlowych i kulturalnych. Ludność miejscowa mało jest przedsiębiorcza, jedynym motorem do nowych poczynań, lub wyzyskania dawnych, zaniechanych, są koloniści, przeważnie element napływowy. Niejednokrotnie w książce padają nazwiska Polaków - pionierów, ludzie ci przedsiębiorczy, energiczni, a przy tym zamiłowani rolnicy, dochodzą w swej pracy do dużych rezultatów, zyskując sobie powszechne uznanie.

Książka jest wydawnictwem Ligi Morskiej i Kolonialnej.

*

Alfred Rudnicki: „Lato“.

Poprzednie powieści Rudnickiego „Żołnierze“ i „Niekochana“, były wyprawami odkrywczymi w tajemnicze zakamarki duszy ludzkiej, do tych najgłębszych jej podkładów, gdzie rodzą się wszelkie nieuświadomione odruchy i namiętności. Terenem obecnej wyprawy odkrywczej pisarza jest nie wnętrze jednego bohatera, ale psychika całej grupy ludzkiej. Jest to opowieść o życiu mieszkańców małego miasteczka, do którego zjeżdżają się na letnie wywczasy całe gromady przybyszów ze wszystkich stron kraju, aby podziwiać jego malowniczość, egzotyzm jego folkloru i obyczaju. Rzeka, rynek, a w tym rynku mała kawiarenka, oto punkty, w których skupia się życie miasteczka. Autor daje nam całą galerię typów, kreśli szereg scen obyczajowych, które składają się na obraz pełny, skomponowany oryginalnie.

*

Helena Boguszewska: „Anielcia i życie“.

„Powieść mówiona“, nowy gatunek twórczości, stworzony przez radiofonię, zyskała już sobie prawo obywatelstwa nie tylko wśród słuchaczy, lecz i wśród najszerszych rzesz czytelników.

„Anielcia i życie“, ta „anatomia życia urzędniczki“, świadczy o dużej skali talentu H. Boguszewskiej. Jej zdolność pisania „z bliska“, jakby o kimś nam wszystkim doskonale znanym, jej umiejętność wyczuwania najsubtelniejszych psychologicznych reakcyj, całe jej widzenie świata tak bliskie „szaremu człowiekowi“, a tak zarazem wnikliwe, jej żywy i pełen plastyki język—wszystko to nabiera jeszcze żywszych barw w tej książce, w której autorka bezpośrednio jakby rozmawia ze swym czytelnikiem.

*

Marian Ruth-Buczkowski: „Zwyczajność i przeczucia“.

Wydana dwa lata temu powieść Ruth-Buczkowskiego „Tragiczne pokolenie“ postawiła jej autora w pierwszym rzędzie młodego polskiego pisarstwa. Ukazały się w prasie liczne artykuły, recenzje i polemiki. Atakowano ideologię książki, wytaczano najcięższe zarzuty, lecz żaden z najsurowszych krytyków nie mógł autorowi odmówić talentu i rzetelności w szukaniu prawdy. Książka przeszła najgorętszą próbę i ostała się zwycięska. „Zwyczajność i przeczucia“ to wybór nowel. Znajdujemy tu wszystkie zalety pióra młodego autora. Głębokiemu wzruszeniu pisarza odpowiada dbałość o formę, książka mieni się i gra nieomylnym słowem, czaruje rysunkiem zdarzenia i przejmuje trafnością odczucia pyschologicznego.

*

Wanda Dobaczewska: „Tam, gdzie się serca palą...“

Akcja rozgrywa się na tle specyficznych warunków życia na Litwie w pierwszej połowie XIX wieku, życia, które uwięzło na pół drogi pomiędzy konstytucyjną swobodą Królestwa Kongresowego, a ponurą niewolą Rosji. Stąd kolizje i dramaty, które uwydatniają tym piękniej i plastyczniej postacie młodych kolegów Mickiewicza i jego samego.

PRZY OTWARTYM GŁOŚNIKU

Należałoby zastanowić się, jak szerokie jest oddziaływanie polskiej radiofonii obecnie na masy społeczne, a jakie mogłoby być, jakie powinnoby być, żeby radio mogło spełniać w życiu narodu tę rolę, jaką pragnęlibyśmy, żeby spełniało.

Jakiego rodzaju miałaby być ta rola radia, nie trzeba długo się zastanawiać. Mieliśmy nieraz okazję stwierdzić, że radio nie jest tylko rozrywką, nawet nietylko nauką. Radio w życiu dobrze zorganizowanego społeczeństwa to potężny czynnik wychowawczy o nieograniczonych możliwościach.

To obok kina czynnik kulturalny mogący pobić rekord popularności, i to wśród wszystkich warstw społeczeństwa. To właściwie to samo, co kino, tylko — że mamy tu do czynienia z działaniem nie na wzrok, ale na słuch, no i że możemy radio mieć w domu.

Na dwie też rzeczy winnoby się położyć nacisk, jeśli chodzi o to, by radio spełniało należytą rolę kulturalną i wychowawczą. Po pierwsze: radio musi znaleźć się w każdym najbiedniejszym nawet domu, po drugie odpowiednio muszą być kształtowane programy radiowe.

Mimo niewątpliwego wysiłku ze strony czynników kierowniczych radiofonii polskiej, daleko jeszcze jesteśmy od tego, by każda rodzina w mieście i na wsi miała własny odbiornik.

Składa się na to parę przyczyn, z których najwaniejszą bodaj jest drożyzna odbiorników. Trzysta złotych na aparat radiowy niełatwo przecie jest wydać pracownikowi, którego całkowite miesięczne dochody nie przekraczają tej sumy. A za trzysta złotych w dodatku nie kupi się aparatu z którego będziesz zupełnie zadowolony. Winnoby się przede wszystkim pójść w tym kierunku, żeby umożliwić posiadanie dobrych radioodbiorników najszerszym rzeszom społeczeństwa. Nawet w domu najbiedniejszego człowieka winien się znaleźć dobry aparat radiowy.

W Rzymie już w czasach starożytnych tłum domagał się od swych władców „chleba i widowisk". Od nas nikt nie wymaga duchowej strawy. Ale słusznym chyba byłoby, gdyby najszersze masy społeczeństwa mogły uczestniczyć w korzystaniu z tych wszystkich dóbr kulturalnych, jakie potrafi dać radio.

I tu udostępnienie najuboższym warstwom obywateli możliwości korzystania z radia wiąże się ściśle z odpowiednią organizacją programowej strony radiofonii polskiej.

Programy radiowe są coraz lepsze, coraz to nowe czynione są próby, żeby dostosować je do należytego poziomu. Już niedużo a będziemy mieli radio, z którego śmiało będziemy mogli być dumni.

TEATRY

Teatr Narodowy: „Szaleństwo" z Eichlerówną.
Teatr Nowy: „Złoty deszcz" w reżyserii i z udziałem Zelwerowicza.
Teatr Letni: „W roli głównej Barbara Bow" z Modzelewską i Junoszą-Stępowskim.
Teatr Polski: „Maskarada" Jarosława Iwaszkiewicza.
Teatr Mały: „Rozwiedźmy się".
Teatr Kameralny: „Rodzeństwo Thierry" z udziałem Karola Adwentowicza, Grywińskiej, Cybulskiego i Ziembińskiego.
Atenenum: „Kupiec i poeta" R. Fedinanda, z gościnnym występem M. Maszyńskiego.
Teatr Malickiej: „Trafika pani Generałowej" z Marią Malicką.
Operetka 8.15: „Księżniczka Czardaszka".
Teatr Buffo: „Porwanie Sabinek" z Węgrzynem i Zniczem.
Wielka Rewia: „Raj kobiet". Pocz. o 7.30 i 10 wiecz.
Cyrulik Warszawski: „Fric-Frac" czyli „Sprzedajemy Warszawę". Pocz. o 7.30 i 10 wiecz.
Małe Qui Pro Quo: „Wielka czwórka". Pocz. o 7.30 i 10 wiecz.
Instytut Reduty: (Kopernika 38/40): 8.10 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" w nowym opracowaniu Osterwy.

KINA

Acron: „Skłamałam".
Adria: „Porzucona".
Antinea: „Robert i Bertrand" i „Szalony cyrk".
Atlantic: „Batalia nieustraszonych".
Amor: „Niewidzialne małżeństwo" oraz „Prokurator Alicja Horn".
Bałtyk: „Tłum szaleje".
Capitol: „Jastrząb".
Colosseum: „Żebrak w purpurze".
Czary: „Słowiczek" i „Za kulisami sławy".
Elite: „Dwaj mężowie pani Vicki" oraz „Fortancerki".
Europa: „Cztery córki".
Filharmonia: „Paweł i Gaweł".
Hollywood: „Złote kobietki" i rewia „Biblioteka miłości".
Imperial: „Wszędzie kobieta".
Italia: „Ósma żona Sinobrodego".
Jurata: „Huragan" i „Cygańskie dziewczę".
Kino „AK"-tualności (w Kawiarni Esplanada).
Kino parafii św. Andrzeja: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".
Kometa: „Przygody Robin Hooda".
Majestic: „Marco Polo".
Maska: „Więzień królewski" i „Kiedy jesteś zakochana".
Mewa: „Ósma żona Sinobrodego" i „Co mój mąż robi w nocy".
Miejski: „Pani Walewska".
Nowa Tombola: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Podwójne wesele".
Palladium: „Podlotek".
Pan: „Zapomniana melodia".
Petit Trianon: „Dama na dwa tygodnie" i „Kobieta zawsze ma rację".
Popularny: „Miłość w kajdanach".
Rialto: „Hotel w Tyrolu".
Roma: „Lord Jeff".
Sfinks: „Przygody Tomka Sawyera".
Sokół: „Ostrożnie z miłością".
Studio: „Nasza czwórka".
Stylowy: „Niebezpieczna kobieta".
Światowid: „Drum" („Indie mówią"...).
Świt: „Dziewczyna szuka miłości".
Ton: „Paryżanka".
Uciecha: „Prawo do szczęścia".
Victoria: „Małżeństwo z przeszkodami".

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 50, tel. 8.18-79.

Komitet Redakcyjny: Stanisław Dąbrowski, Józef Jagiełło, Jan Szczawiej, Wiktor Kołajtes, Stanisław Bienaszewski, Karol Kaczorowski, Tadeusz Morawski, Adam Łukawski.

Wydawca: Józef Jagiełło w imieniu Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Tytoniowego, Spirytusowego i Salinarnego (Z. P. Z. Z.)

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Kołajtes.

Cena ogłoszeń: cała strona — 300 zł., ½ strony — 150 zł., ¼ strony — 75 zł.
Prenumerata kwartalnie — 1 złoty. Numer pojedyńczy — 20 groszy.

Druk. B-ci Drapczyńskich, W-wa, Piusa 15.